

003 Nazwisko LASOK Imiona Maksymilian lat życia.....

004 Pseudonim

006 z domu Rodzice

008 Data urodzenia 1.2.1912 Miejscowość Turza Śląska k/Rybnika

010 Data śmierci 1991 r. Miejscowość Marsylia

012 Pogrzeb/Spożycie Adres Cmentarza Sanktuarium Notre Dame de la Garde

..... Nr. grobu

026 Źródła: Nekrolog

Dziennik Polski 19.2.91 - Ankieta

wspomnienie

Lista Stowarzyszenia

Grodziska

Suchecitz

Inne

- 029 Wyznanie
- 030 Jednostka wojskowa
- 032 Rodzaj wojska
- 033 Stopień wojskowy
- 034 Odznaczenie
- 036 Zawód Ksiądz
- 038 Tytuły naukowe Dr. teologii
- 042 Instytucje
- 044 Obozy
- 046 Słowo kluczowe

Karta Rejestracyjna Archiwum Osobowe Emigracji. Biblioteka Polska w Londynie.



D.P. 19.2.1991

4

Śp. ks. prał. Maksymilian Lasok

Odejdzie na wieczny spoczynek tego tak prawego i zasłużonego kapłana, Polaka, było naprawdę dużym ciosem dla całej Polonii poludniowej Francji.

Urodził się on 1 lutego 1912 w Turzy Śląskiej, koło Rybnika. Atmosfera domowa była zawsze polska i prześlaknięta religijnym duchem patriotyzmu. Jego ojciec brał czynny udział w powstaniu śląskim a w r. 1921 był dowódcą powstańczej kompanii. W domu czytał on codziennie dzieciom



Śp. ks. prał. Maksymilian Lasok ustęp z Historii Kościoła lub Żywotów świętych. Może to zadecydowało o powołaniu Maksymiliana.

Mając lat 17 wstąpił on do nowicjatu Księża Salezjanów, z zamiarem zostania księdzem-misjonarzem. Ukończył tam nauki filozoficzne, ale z powodu złego stanu zdrowia nie mógł on dopiąć swego celu. Realizując jednak swe powołanie kapłańskie, wstąpił do Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie i wysłany został na Uniwersytet Jagielloński, jako student teologii. Wybuch wojny przerywa jego plany. Władze kościelne wysyłają go do Rzymu, a po rozmowie z kard. Hlondem, udaje się do Francji, gdzie wstępuje do Armii Polskiej.

Przydzielony zostaje do kompanii moździerzy 5 Pułku Piechoty. W maju jednostka ta skierowana zostaje do strefy przyfrontowej, a 10 czerwca jego batalion wraz z dywizyjnym oddziałem rozpoznawczym, przetrzucony zostaje nad rzekę Saonę by osłaniać wycofujące się z Linii Maginota jednostki francuskie. Po kilku dniach zaciętych walk oddziały nasze zostają rozbite koło Montbeliard przez pancerną armię gen. Klugego. Maksymilianowi udaje się uciec z

wersytecie w Lyonie otrzymał tytuł doktora teologii.

Z powodu braku księży wśród Polonii francuskiej nie mógł on marzyć nawet o karierze naukowej i od razu przeszedł do pracy duszpasterskiej. Do kwietnia 1950 pracował wśród Polaków-górników, najpierw w Lotaryngii, a następnie w Amiens i Rouen. W sierpniu 1951 z powodu słabego stanu zdrowia przeniesiony zostaje do Marsylii jako kapelan szkoły Sacré-Coeur, oraz duszpasterz miejscowej Polonii.

Parafia zaczyna gwałtownie rosnać. Pod jego przewodnictwem powstają wspólnoty polskie w Avignon, Nimes, Aix en Provence, Nicei, Tulonie, Frejus i Sorgues. Od wprowadzenia w Polsce stanu wojennego czcigodny ten kapłan bierze udział we wszystkich polsko-francuskich manifestacjach, oraz przyjmuje na swój teren licznych uchodźców z Kraju. Daje mu to wyjątkową okazję informowania społeczeństwa francuskiego o sytuacji w Polsce, szczególnie z punktu widzenia religijnego, oraz zacieśnienia więzów polsko-francuskiej przyjaźni. Za swe zasługi zostaje on podniesiony do godności prałata.

Na zakończenie trzeba jeszcze dodać aktywny udział księdza Lasoka w parafiach francuskich w Marsylii, gdzie jako kapelan panującego nad miastem słynnego sanktuarium Notre Dame de la Garde, dokąd corocznie przybywają setki tysięcy pielgrzymów. Ks. Lasok zmarł nagle, jak żołnierz na posterunku. Jego kondukt pogrzebowy prowadził arcybiskup Lyonu przy udziale przeszło 30-tu księży, a prasa francuska poświęciła mu wiele miejsca.

Pochowany został w Sanktuarium, które było siedzibą jego pracy. Cześć Jego pamięci! **K.Z.**

śląskim a w r. 1921 był dowódcą powstańczej kompanii. W domu czytał on codziennie dzieciom



Śp. ks. prał. Maksymilian Lasok

ustęp z Historii Kościoła lub Żywotów świętych. Może to zadecydowało o powołaniu Maksymiliana.

Mając lat 17 wstąpił on do nowicjatu Księży Salezjanów, z zamiarem zostania księdzem-misjonarzem. Ukończył tam nauki filozoficzne, ale z powodu złego stanu zdrowia nie mógł on dopiąć swego celu. Realizując jednak swe powołanie kapłańskie, wstąpił do Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie i wysłany został na Uniwersytet Jagielloński, jako student teologii. Wybuch wojny przerywa jego plany. Władze kościelne wysyłają go do Rzymu, a po rozmowie z kard. Hlondem, udaje się do Francji, gdzie wstępuje do Armii Polskiej.

Przydzielony zostaje do kompanii moździerzy 5 Pułku Piechoty. W maju jednostka ta skierowana zostaje do strefy przyfrontowej, a 10 czerwca jego batalion wraz z dywizyjnym oddziałem rozpoznawczym, przerzucony zostaje nad rzekę Saonę by osłaniać wycofujące się z Linii Maginota jednostki francuskie. Po kilku dniach zaciętych walk oddziały nasze zostają rozbite koło Montbeliard przez pancerną armię gen. Klugego. Maksymilianowi udaje się uciec z niewoli i po długich, oraz ciężkich trudach przedostaje się on do Marsylii, gdzie za wstawiennictwem ks. kard. Hlonda zostaje przyjęty do tamt. seminarium duchownego.

Niemniej był w stałym kontakcie z ruchem oporu i raz wpadł w ręce niemieckie. Miał szczęście, bo po trzech miesiącach więzienia został jako kleryk zwolniony. Święcenia kapłańskie otrzymał on 25 marca 1944, a po dalszym okresie studiów na uni-

stanu zdrowia przeniesiony zostaje do Marsylii jako kapelan szkoły Sacré-Coeur, oraz duszpasterz miejscowej Polonii.

Parafia zaczyna gwałtownie rosnąć. Pod jego przewodnictwem powstają wspólnoty polskie w Avignon, Nîmes, Aix en Provence, Nicei, Tulonie, Frejus i Sorgues. Od wprowadzenia w Polsce stanu wojennego czcigodny ten kapłan bierze udział we wszystkich polsko-francuskich manifestacjach, oraz przyjmuje na swój teren licznych uchodźców z Kraju. Daje mu to wyjątkową okazję informowania społeczeństwa francuskiego o sytuacji w Polsce, szczególnie z punktu widzenia religijnego, oraz zacieśnienia więzów polsko-francuskiej przyjaźni. Za swe zasługi zostaje on podniesiony do godności prałata.

Na zakończenie trzeba jeszcze dodać aktywny udział księdza Lasoka w parafiach francuskich w Marsylii, gdzie jako kapelan panującego nad miastem słynnego sanktuarium Notre Dame de la Garde, dokąd corocznie przybywają setki tysięcy pielgrzymów. Ks. Lasok zmarł nagle, jak żołnierz na posterunku. Jego kondukt pogrzebowy prowadził arcybiskup Lyonu przy udziale przeszło 30-tu księży, a prasa francuska poświęciła mu wiele miejsca.

Pochowany został w Sanktuarium, które było siedzibą jego pracy. Cześć Jego pamięci! **K.Z.**